

BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE POLSKI A PROBLEMATYKA EFEKTU CIEPLARNIANEGO

Tomasz Teluk¹

Instytut Globalizacji

Streszczenie. Artykuł powstał na podstawie autorskiej książki pt. *Mitologia efektu cieplarnianego*, wydanej przez Instytut Globalizacji w 2009 roku i wyróżnionej Templeton Freedom Award przez Fundację ATLAS w Waszyngtonie. Tytułowe zagadnienie dotyczy problemu zgodności głoszonej dla ogółu ideologii „efektu cieplarnianego” i zgodności z naukowymi dowodami określającymi wiedzę na temat zmian klimatycznych, z przełożeniem na działania polityczne i bezpieczeństwo państwa. Zdaniem autora, na podstawie racjonalnych dowodów można sądzić, iż głoszone tezy na temat ocieplania klimatu służą celom polityczno-ekonomicznym, a nie naszemu bezpieczeństwu. Autor uzasadnia swoje tezy, odwołując się do twierdzeń najważniejszych naukowych specjalistów w dziedzinie. Jak zauważa, przyjęcie ideologii „efektu cieplarnianego” przez polskich polityków może mieć zgubny wpływ dla polskiego rozwoju ekonomicznego i tym samym dla bezpieczeństwa kraju.

Wstęp

Globalne ocieplenie to największe pseudonaukowe kłamstwo współczesności, po dziurze ozonowej, globalnym ochłodzeniu, porównywaniu elektrowni atomowych do bomby nuklearnej i delegalizacji środków ochrony roślin w imię ratowania życia komarów. Mit globalnego ocieplenia, znajdujący poklask na najwyższych szczeblach władzy, służy ograniczaniu wolności gospodarczej i nakładaniu kolejnych podatków na biznes. Przeciwko ekologicznym kłamstwom bezskutecznie protestują naukowe autorytety z całego świata.

Jeszcze w latach siedemdziesiątych klimatolodzy debatowali nad zagrożeniami wynikającymi z nadmiernego... oziębienia się klimatu Ziemi. W ciągu niespełna dwudziestu lat doszli jednak do wniosku, że to efekt cieplarniany grozi katastrofą. Co łączy obie grupy naukowców? Są sponsorowani przez państwo. Są opłacani tak hojnie, że gotowi są zapomnieć o podstawowej naukowej prawdzie: ochłodzenie i ocieplenie następują po sobie, ponieważ klimat ma charakter zmienny.

¹ Politolog i doktor filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opublikował kilkaset artykułów i kilkanaście książek, m.in. *Libertarianizm. Teoria Państwa, Polacy a cyfryzacja*. Ostatnio wydał: *Dyneburg. Inflanty zmysłami reportera* (2013). Publicysta takich tytułów jak: „Uważam Rze”, „Najwyższy Czas”, „Fronda”, „Gazeta Polska”, „Egzorcysta”. Był długoletnim ekspertem Centrum im. Adama Smitha i Centre for the New Europe w Brukseli. W 2006 r. założył Instytut Globalizacji, którym kieruje do dziś.

Międzynarodowa biurokracja pod egidą Organizacji Narodów Zjednoczonych to grupa urzędników kierujących się nie kryterium prawdy, lecz szkodliwą ideologią pod szczytnymi hasłami ochrony środowiska. „W poszukiwaniu nowego wroga, by nas zjednoczył, wpadliśmy na pomysł, żeby wykorzystać zanieczyszczenie środowiska naturalnego, niedobór wody, głód itp., to powinno spełnić tę rolę... Wszystkie wymienione zagrożenia są wywołane ludzką ingerencją... Prawdziwym wrogiem, wobec tego, jest sama ludzkość”² – oficjalnie deklarowali notabie z Klubu Rzymskiego.

Międzynarodówka urzędników zaczęła więc określać ludzkość mianem rozrastającego się nowotworu. Głównym sprzymierzeńcem polityków zostały media, ochocho podchwytyjące kasandryczne przepowiednie naukowców z rządowego nadania. „Obecnie mamy zdecydowanie zbyt wielu ludzi na tej planecie. Całkowita liczba ludzi na poziomie 250-300 milionów, czyli 95-procentowa redukcja obecnego poziomu, byłaby idealna”³ – twierdził Ted Turner, właściciel CNN. Jednocześnie biurokraci życzliwym okiem zaczęli patrzeć na ekoterrorystyczne działania takich organizacji jak Greenpeace czy Animal Liberation Front, stosujących przemoc wobec ludzi i mienia pod hasłami ochrony środowiska naturalnego.

Strategia redukcji obecnego poziomu populacji postulowana przez Turnera sprawdziła się w Afryce. Delegalizacja DDT – silnego środka owadobójczego zapobiegającego rozprzestrzenianiu się malarii – doprowadziła do ponownej epidemii tej choroby w najbardziej ubogich państwach świata. Malaria znów zaczęła zbierać krwawe żniwo. Mimo że ekologicznymi hasłami skazano na śmierć wiele milionów niewinnych ludzi, żaden z decydentów nie odpowiedział dotąd za zbrodnie ludobójstwa.

Najbardziej niebezpieczne decyzje dla dalszego rozwoju cywilizacji zapadły podczas Szczytu Ziemi w Rio de Janeiro w 1992 r. „Czyż nie jest jedyną nadzieją dla całej planety, aby ta zindustrializowana cywilizacja upadła? Czyż nie jest to naszą odpowiedzialnością, by dopełnić tego dzieła?”⁴ – nie krył swoich intencji kanadyjski multimilioner Maurice Strong, Podsekretarz Generalny ONZ i Sekretarz Generalny podczas Szczytu Ziemi.

Właśnie tam globalne lobby ekologiczne, skupione wokół sponsorowanych przez ONZ: Międzynarodowej Komisji ds. Zmian Klimatu, Światowej Organizacji Meteorologicznej, Programu Środowiskowego Narodów Zjednoczonych, zapoczątkowały wdrażanie strategii ograniczania wzrostu gospodarczego oraz wywoływania panicznego lęku przed mającymi nastąpić katastrofami: zamienieniem Ziemi w pustynię bądź jej całkowitym zalaniem wskutek roztopienia się lodowców.

² A. King, B. Schneider, *The First Global Revolution*, Pantheon, 1991.

³ Wywiad dla ekologicznego magazynu „Audubon”, <http://magazine.audubon.org/>.

⁴ M. Strong, *Earth Summit*, Rio de Janeiro 1992.

Hasłem przewodnim stał się „efekt cieplarniany”, a ekologowie pozyskali sojuszników w najwyższych kręgach władzy. Synonimem zagrożenia ze strony fanatycznych obrońców środowiska, a zarazem niskiego poziomu wiedzy naukowej stał się wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Al Gore. To właśnie on w swojej książce pt. *Ziemia na szali* porównał człowieka do nowotworu.

Jak niski poziom naukowy reprezentuje ta pozycja, niech świadczy cytat poświęcony Polsce: „Dowiedzieliśmy się, że w niektórych rejonach Polski regularnie sprowadza się dzieci pod ziemię do głębokich kopalń, żeby je chronić od różnych gazów i zanieczyszczeń powietrza. Można sobie wyobrazić, jak nauczyciele ostrożnie wychylają się z tych kopalń i sprawdzają, czy można już bezpiecznie wyjść na powierzchnię”⁵.

Sukcesem ekologów była VI Konferencja do Spraw Klimatu, zakończona uchwaleniem protokołu z Kioto. Protokół ten, który podpisały kraje Unii Europejskiej, w tym również Polska, nakłada poważne ograniczenia na przemysł, związane z redukcją tzw. gazów cieplarnianych. Protokół z Kioto jest oparty na jednym z największych fałszerstw współczesności – micie globalnego ocieplenia. Naukowcy ze zdumieniem przyglądali się kłamstwu wyływającemu z ust polityków, rozpowszechnianym dalej przez sympatyzujące z lewicą media.

W 1992 r. został opublikowany Apel Heideberski, podpisany przez ponad 4 tysiące najwybitniejszych przedstawicieli nauki ze 106 krajów świata, w tym 72 noblistów. Ekologowie zablokowali rozpowszechnianie treści apelu, który zawierał troskę o rzetelne przedstawianie naukowych faktów.

„Na progu XXI w. jesteśmy zaniepokojeni pojawieniem się irracjonalnej ideologii, która sprzeciwia się postępowi naukowemu i technicznemu oraz hamuje rozwój ekonomiczny i społeczny. Jesteśmy zdania, że nie istnieje *stan naturalny*, tak idealizowany przez organizacje ekologiczne zwracające się ku przeszłości, i prawdopodobnie nie istniał od momentu pojawienia się człowieka w biosferze. (...) Największymi zagrożeniami ludzkości są ignorancja i ucisk, a nie nauka, technologia i przemysł”⁶ – perorowali sygnatariusze Apelu Heideberskiego.

Po odrzuceniu ustaleń Protokołu przez USA, w 1998 r. ponad 17 tysięcy uczonych z całego świata podpisało *Petycję oregońską*, w której stwierdzają, że nie istnieją naukowe dowody, że gazy uwalniane do atmosfery w wyniku działalności człowieka spowodują zmiany klimatu i doprowadzą do globalnej katastrofy.

Według dr. Józefa Szymczyka z Politechniki Śląskiej w Gliwicach cały naukowy świat aż kipiał z oburzenia. „Profesor Frederic Seitz, były prezydent Amerykańskiej Narodowej Akademii Nauk, nazwał raport ONZ o globalnym ociepleniu „największym korupcyjnym wyborem danych złożonych do druku”. Z kolei prof. Richard

⁵ A. Gore, *Earth in the Balance*, Penguin, New York 1992, s. 81.

⁶ Patrz: http://www.sepp.org/heidelberg_appeal.html.

Lindzen, klimatolog z Massachusetts Institute of Technology, uznał dokument za manipulację badaniami naukowymi” – relacjonuje Szymczyk.

W podobnym duchu przebiegał II Szczyt Ziemi w Johannesburgu w 2002 r. „Na szczycie spisano wielostronicowe deklaracje, np. jak dostarczyć czystą wodę ludności Ziemi. Niektórzy twierdzili, że lepiej powierzyć ten problem nie urzędnikom z ONZ, ale koncernowi Coca-Cola, który swoje produkty potrafi dostarczyć do każdego punktu na kuli ziemskiej” – dodaje dr Józef Szymczyk.

W Polsce druzgocącą krytykę ideologizowania nauki przez rządy przeprowadził prof. Przemysław Mastalerz, nieżyjący już niekwestionowany autorytet w dziedzinie chemii, związany z Uniwersytetem Wrocławskim. Ten naukowiec zarzuca mediom podszyte niekompetencją wprowadzanie w błąd opinii publicznej. Rezultatem nieodpowiedzialnych publikacji proekologicznych jest wpajanie ekofilozoficznego poczucia winy za niszczenie naszej planety. Okresowe wahania średnich temperatur występują w naturze od zarania, natomiast największy wpływ na klimat na Ziemi ma słońce, a nie człowiek.

W doskonałej książce *Ekologiczne kłamstwa ekowojowników*, której drugie wydanie ujrzało niedawno światło dzienne, profesor Mastalerz obala wszelkie tezy stawiane przez radykalnych obrońców środowiska naturalnego, poczynawszy od rzekomej szkodliwości używania urządzeń elektronicznych, a skończywszy na bezzasadnym dążeniu do delegalizacji konkretnych substancji chemicznych.

Tym samym do najbardziej idiotycznych przepisów należą rządowe normy zawartości substancji rakotwórczych czy promieniotwórczych. Profesor Mastalerz stoi na stanowisku, że ciało celnika zza wschodniej granicy jest bardziej napromieniowane od konfiskowanych na granicy „radioaktywnych” grzybów, a warzywa i owoce przed wycofaniem z legalnego obrotu chroni jedynie fakt, że nie są produktami firm. Inaczej bowiem ich naturalne zawartości substancji uznawanych powszechnie za szkodliwe urzędnicy musieliby uznać za niedopuszczalne.

Naukowcy doradzają, aby nie ulegać ekologicznej hysterii sponsorowanej z kieszeni podatników i uspokajają, że człowiek doskonale sobie radzi z problemami ochrony środowiska. Przykładem są np. elektrownie atomowe od lat pracujące w pobliżu ogromnych skupisk ludności (Niemcy, Francja) czy spalarnie stojące w centrach stolic największych europejskich miast, np. w Wiedniu.

Ekologiczny psychoterror

Ekolodzy wraz z państwowymi urzędnikami straszą nas globalną klęską głodu, potopem wskutek ocieplenia klimatu i innym katastrofami naturalnymi. Większość z tych kasandrycznych przepowiedni wysana jest z palca. Celem informacyjnego terroru jest zwiększenie podatków pod pretekstem ochrony środowiska. Naukowcy mają już dość propagandy akademickiej lewicy. Na całą tę ideologię znaleźli odpowiednie określenie – „junk science”, czyli pseudonauka, dla której odpowiednie

miejsce znajduje się w koszu na śmieci. Katastroficzne mity rozwiewa raport *O skutkach globalnej zmiany klimatu* przygotowany przez ceniony instytut opiniotwórczy International Policy Network z Londynu⁷. Autorami opracowania są naukowcy i futurologi związani z takimi ośrodkami jak American Enterprise Institute, Danish Academy for Future Studies oraz uniwersytetami w Cambridge i Sztokholmie.

Autorzy raportu, wśród których jest dr Madhav L. Khandekar związany z naukowymi wydawnictwami „Natural Hazards” i „Climate Research” oraz prof. William Keatinge, autor ponad dwustu prac naukowych z medycyny, dowodzą, że teoria względności obowiązuje również wśród intelektualistów. „Modele zmian klimatycznych różnią się w zależności, czy zostały przygotowane przez inżynierów związanych z przemysłem lotniczym, zatrudnionych przez sektor prywatny, z których projektów korzysta transport publiczny, czy przez naukowców opłacanych przez państwo, którzy są wynagradzani, jeśli ich modele są użyteczne dla polityków i ich otoczenia. Od czasu, gdy politycy coraz chętniej finansują badania naukowe, ich wyniki stanowią wymówkę dla wprowadzania regulacji rynku i zwiększonego opodatkowania. Nie możemy się więc dziwić, że [zatrudniani przez państwo naukowcy] wyolbrzymiają [negatywny] wpływ człowieka na klimat”⁸ – czytamy we wstępie.

Okazuje się, że przez wiele lat profesorowie na państwowych etatach robili wodę z mózgu opinii publicznej, kreując atmosferę lęku i zagrożenia na podstawie doniesień niemających odzwierciedlenia w rzeczywistości. Badania naukowe były chętnie finansowane przez rząd, ponieważ politycy mogli posługiwać się wygodnymi dla nich wynikami tych badań przy okazji wprowadzania kolejnych regulacji i zwiększania opodatkowania. Retoryka manipulacji pozostała niezmienna. Politycy tłumaczyli, że troszczą się o społeczeństwo i tylko państwo jest w stanie chronić obywatela przez czyhającymi nań niebezpieczeństwami. Tę tezę szybko podchwycili niedouczeni dziennikarze państwowych mediów, ogłaszając rychłe katastrofy na lewo i prawo. Szkopuł w tym, że większość „zagrożeń” zostało wymyślonych na zlecenie.

Państwo żeruje na lękach swoich obywateli. Spośród rozmaitych analiz dotyczących ocieplenia klimatu na kuli ziemskiej najbardziej radykalne przewidywały wzrost temperatury na Ziemi o nawet o 5,8 stopnia Celsjusza w ciągu najbliższych stu lat! Tymczasem realistyczne prognozy mówią zaledwie o dwustopniowym wzroście. Kto straszy? Oczywiście organizacje sponsorowane bezpośrednio przez rządy. Martin Agerup, prezydent Duńskiej Akademii Studiów nad Przyszłością, zwraca uwagę, że katastroficzne przepowiednie o globalnym ociepleniu wskutek emisji dwutlenku węgla pochodzą z Międzypaństwowego Panelu o Zmianach Klimatów (Intergovernmental Panel on Climate Change – IPCC). Natomiast IPCC został powołany przez Światową Organizację Meteorologiczną i UNEP (United Nations Environment Programme).

⁷ Raport jest dostępny pod adresem http://www.policynetwork.net/uploaded/pdf/IPN_impacts_report_embargoed.pdf.

⁸ *The Impacts of Climate Change*, IPN 2004, s. 6.

Agerup podkreśla, że prognozę można wsadzić między bajki, bowiem nie do końca wiadomo, w jaki sposób emisja CO₂ rzeczywiście wpływa na zmianę klimatu, a już zupełnie nie jesteśmy w stanie przewidzieć, ile CO₂ zostanie wyemitowane w przyszłości. Następnie autor opracowania wykazuje, że ilość dwutlenku węgla wydalanego do atmosfery spada od lat 80., natomiast modele skonstruowane są na bazie znacznie zawyżonych trendów historycznych. Analogiczne zarzuty dotyczą metanu, którego wydalaną ilość zależy od populacji ludzi i zwierząt. Tak więc z pewnością nie możemy być pewni aż tak dużego ocieplenia klimatu, jaki sugerują proramodowi naukowcy. Jedyne, czego możemy być pewni, to wzrastających regulacji rynku pod pretekstem ograniczenia emisji CO₂, a także większych sankcji w stosunku do producentów zanieczyszczeń.

Protokoły mędrców z Kioto

Protokół z Kioto, przed którego podpisaniem długo wzdrali się przywódcy największych państw świata, jest już litanią strachu. To z pewnością najdłuższy plan w historii centralnego planowania, którego nie mógłby się powstydzic nawet I sekretarz partii ZSRR. Obejmuje on nie jakąś pięciolatkę, ale aż 75 lat!

Dokument jest lansowany przez urzędników jako ostatnia szansa dla świata, który nieuchronnie zmierza ku samozagładzie. Globalne ocieplenie klimatu spowoduje, według urzędników, nie tylko klęskę głodu, wskutek zmniejszenia produkcji rolnej głównie w krajach najbiedniejszych, lecz także wzrost populacji chorych na malarię! To nie koniec. Grożą nam deficyty wody. Mieszkańcy miast nie będą mieli wody do picia, a w lasach będą usychały drzewa. Natomiast na północy będzie jeszcze gorzej, bo tam wody będzie aż zanadto. Lodowce zaczną topnieć, a poziom wody w morzach podniesie się w 2080 r. aż o 40 cm. Tak, dobrze państwo czytają. Ekolodzy wiedzą, co nas czeka w 2080 r.! Ścisłej: co złego może nas spotkać w 2080 r., jeśli nie dostosujemy się do ich regulacji. Wreszcie, globalną plagą, której doświadczyć mogą tylko entuzjaści kanału National Geographic, staną się przerażające tornada, cyklony, sztormy. Może być naprawdę niebezpiecznie.

Włos się jeży na głowie, ale na szczęście nie jesteśmy sami, bo mamy przecież rząd. Rząd ochroni nas przed armagedonem, jeśli będziemy płacić coraz większe podatki i dostosujemy się do narzucanych regulacji. Indur M. Goklany z American Enterprise Institute jest innego zdania. Większe podatki i regulacje prowadzą do biedy. Natomiast wszelkie problemy doskonale rozwiązuje samo społeczeństwo kapitalistyczne. Czy słyszał ktoś, aby w USA obawiano się, że komuś zabraknie wody lub jedzenia? Czy można rozwiązywać problemy, wprowadzając regulacje i ograniczenia? Czy żadnemu urzędnikowi nie przyszło do głowy, że pieniądze zamiast na podatki firmy mogą przeznaczać na badania i rozwój nowych technologii?

To nie koniec ekologiczno-etatystycznych absurdów. Naukowcy spowinowaceni z rządami przekonują, że mieszkańcy wysp i wybrzeży powinni emigrować w głąb lądu bądź już dziś spisywać testamenty. Sztormy i huragany wraz z podnoszącym się poziomem morza przywołują na myśl sceny szalejących żywiołów wprost z hollywoodzkich filmów katastroficznych. Tymczasem prof. Nils-Axel Morner, szef katedry paleogeofizyki i geodynamiki Uniwersytetu Sztokholmskiego, wykazuje na przykładzie Malediwów, że wzrost poziomu morza jest symboliczny, a okresowo nawet się zmniejsza.

Naukowcy skupieni wokół IPCC znacznie zawyżyli prognozy, niż wynikałoby to z obliczeń i obserwacji. W 1995 r. paneliści IPCC ogłosili, iż wkrótce w południowej Europie znacznie rozprzestrzeniać się malaria. Europa zaś ma zmienić klimat z umiarkowanego na tropikalny. Dwa lata później amerykańska Agencja Ochrony Środowiska przekonywała, że aż 60 proc. populacji globu będzie zagrożona tą chorobą, a liczba nowych infekcji wzrośnie nawet o 80 mln. Dr Paul Reiter z Instytutu Pasteura w Paryżu przyznaje, że owszem malaria atakowała w historii Europy wielokrotnie, jednakże plagom nie można przypisywać związku ze zmianami klimatycznymi. Polacy nie powinni więc rezygnować z wczasów pod namiotem w obawie przed ukąszeniami komarów, bowiem nowoczesne rolnictwo i wzrost standardu życia ogranicza powrót malarii do Europy do minimum. Dr Reiter uważa, że wprowadzanie opinii publicznej w błąd, wbrew badaniom naukowym, jakoby globalne ocieplenie powodowało wzrost zagrożenia malarią, oraz wyciąganie publicznych pieniędzy pod pretekstem „zatrzymania globalnego ocieplenia” jest „niemoralne”.

Obecnie według badań Amerykanie oglądają trzy razy więcej programów o pogodzie niż jeszcze 30 lat temu. Większość danych dostarczanych jest przez instytucje państwowe. Podobna tendencja utrzymuje się w Kanadzie. Ekspertci zauważyli, że na nagłówki pierwszych strony gazet znacznie częściej niż inne trafiają informacje o katastrofach. Wskutek opisywanych zabiegów przeciętny obywatel jest przekonany o ogromnym zagrożeniu ze strony środowiska naturalnego i z nadzieją zwraca się ku władzy. Coraz częściej słyszy się także, że wszelkie anomalie są wynikiem rozwoju cywilizacyjnego i kapitalizmu.

W rzeczywistości niebezpieczeństw naturalnych nie jest ani o wiele więcej, ani mniej, niż bywało dawniej. Faktem jest, iż właśnie cywilizacja ratuje człowieka przed zagrożeniami ze strony natury, o czym nasi przodkowie mogli tylko marzyć. Warto podkreślić, że osiągnięcia cywilizacji zawdzięczamy nie urzędnikom, lecz wyłącznie odwadze, pomysłowości i kreatywności wynalazców, wspomaganych przez przedsiębiorców, ryzykujących prywatnym kapitałem, aby innowacje pojawiły się na rynku. A teraz za pomocą manipulacji informacją biurokraci starają się wywrócić świat do góry nogami.

Kontynuacja Protokołu z Kioto jest niebezpieczna dla Polski

Przystąpienie przez Polskę, jako członka Unii Europejskiej, do porozumień z Kioto było hamulcem dla gospodarki. Ograniczenie wzrostu gospodarczego to tylko jeden z wielu efektów ubocznych nieodpowiedzialnego ulegania ekologicznej modzie. Dlatego nie powinniśmy się godzić ani na przedłużanie obowiązującego dokumentu, ani na powstanie nowego porozumienia redukującego emisję CO₂.

Według raportu International Council for Capital Formation z Brukseli koszty wprowadzenia kuriozalnych ustaleń dokumentu o ograniczeniu emisji tzw. gazów cieplarnianych mogą być nawet piętnaście razy wyższe niż szacowała to Komisja Europejska⁹. Najwięcej za fanaberie ekologów mogą zapłacić nowo przyjęte kraje Unii Europejskiej, w tym Polska.

Regulacje gospodarki pod pretekstem ochrony środowiska najprawdopodobniej okażą się zabójcze dla rozwoju krajów tzw. Nowej Europy. Według raportu Centre for the New Europe na temat kosztów wprowadzenia nowych przepisów w krajach Europy Środkowej i Wschodniej Polska będzie wydawała nawet miliard dolarów rocznie na dostosowanie się do biurokratycznych wymogów.

Ostatnie piętnaście lat w regionie to czas spektakularnej transformacji z gospodarki centralnie sterowanej do rynkowej. Polskie Ministerstwo Gospodarki podało, że w 2007 r. Słowacja stała się największym producentem samochodów w przeliczeniu na jednego mieszkańca w świecie¹⁰. Niestety integracja europejska wymusza w pewnych dziedzinach powrót do socjalistycznego planowania. Tego typu ograniczenia narzuca dynamicznie rozwijającym się krajom postkomunistycznym Protokół z Kioto.

Według danych polskiej Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, 900 mln złotych każdego roku będzie kosztowało nasz kraj dopasowanie się do norm forsowanych pod szyldem ochrony środowiska. Wiele małych przedsiębiorstw zostanie zlikwidowanych – nie będąc w stanie spełnić drakońskich przepisów.

Kolejne koszty mogą być związane z rosnącymi cenami energii. Michael Cupit, dyrektor ds. emisji z firmy Ernst & Young, przewiduje, że ceny gazu wzrosną o 20 proc., natomiast energii elektrycznej – o 15 proc. Z kolei Dominika Anna Dziegielewska z Międzynarodowego Instytutu Analiz Systemów Stosowanych przewiduje, że koszty transformacji ekologicznej będą pochłaniały nawet 3,5 proc. produktu narodowego brutto rocznie.

Coraz więcej ujawnianych badań wykazuje jednoznacznie, że podpisanie Protokołu z Kioto będzie miało negatywny wpływ na rodzimą gospodarkę. Aktualne pozostaje pytanie, dlaczego nie odbyła się publiczna debata o konsekwencjach przystąpienia do układu przed podpisaniem dokumentu przez stronę polską?

⁹ Patrz: <http://www.iccglobal.org/pdf/Country-reports-overview.pdf>.

¹⁰ Patrz: <http://www.mg.gov.pl>, Warszawa 2008.

Tezę o coraz wyższych cenach energii potwierdza także raport firmy PricewaterhouseCoopers. Przemysł nie jest przygotowany na dostosowanie się do realizowania założeń protokołu i będzie ponosił coraz wyższe koszty związane z narzuconymi przez państwo wymogami. Według zawartych w raporcie opinii przedsiębiorców powszechna jest obawa, że ograniczenia wdrażane pod pretekstem globalnego ocieplenia spowodują spadek rentowności i wartości zarządzanych przezeń firm. Podwyżka cen energii może zwiększyć koszty funkcjonowania przedsiębiorstw i zmniejszyć ich konkurencyjność na rynku – wynika z raportu.

Niewykluczone, że wiele polskich firm przemysłowych, które nie będą w stanie dostosować się do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych lub wywalczyć odpowiednich dla siebie limitów, będzie zmuszonych zmniejszyć swoje moce produkcyjne. Zmniejszenie produkcji będzie skutkowało redukcjami zatrudnienia i większym bezrobociem.

Owa groźba jest jak najbardziej realna w związku z naciskiem Komisji Europejskiej na zmniejszenie limitów emisji gazów cieplarnianych przysługujących Polsce. Obecny Narodowy Plan Alokacji Uprawnień – będący niczym innym jak centralnym planem gospodarczym dla przemysłu rodem z czasów PRL – został zaakceptowany warunkowo i to ze znacznym okrojeniem przysługujących Polsce limitów, bo aż o 16,5 proc.! Oznacza to, że polscy negocjatorzy w Brukseli po raz kolejny nie spisali się, działając na niekorzyść rodzimych przedsiębiorców.

Tym razem sprawa jest jednak poważniejsza. Według Stanisława Tokarskiego i Jerzego Janikowskiego – ekspertów ds. energetyki – niski limit emisji może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa energetycznego kraju. „Polska energetyka w latach 90. ubiegłego wieku kosztem ogromnego wysiłku finansowego przeprowadziła modernizację posiadanych urządzeń wytwórczych i dokonała bardzo głębokich redukcji emisji zanieczyszczeń – dwutlenku siarki o ok. 55 proc., tlenków azotu o ponad 40 proc., pyłu o ponad 90 proc. oraz dwutlenku węgla o ponad 20 proc. Potencjalna polska nadwyżka w liczbie potrzebnych pozwoleń jest wynikiem między innymi właśnie opisanych działań naszego sektora. Jej brak przełoży się negatywnie na bezpieczeństwo energetyczne naszego kraju”¹¹ – uważają eksperci.

Odchodząc od Kioto

W interesie polskiego przemysłu leży, aby Unia Europejska zmieniła swoje podejście do ochrony środowiska w strategii po wygaśnięciu zobowiązań z Protokołu z Kioto w 2012 r.

Polska musi mieć swoją politykę wobec ograniczeń, które spadły na gospodarkę w związku z przystąpieniem w ramach UE do założeń Protokołu z Kioto. Kraje członkowskie, które uległy naciskowi ze strony środowisk ekologicznych, opóźniają,

¹¹ S. Tokarski, J. Janikowski, (w:) „Koncern” – Gazeta PKE S.A., nr 4/2005.

jak mogą, realizację podjętych zobowiązań. Nic dziwnego – limity emisji gazów cieplarnianych, narzucone przez urzędników z Brukseli, mogą w negatywny sposób odbić się na kondycji przedsiębiorstw przemysłowych. Zmniejszenie konkurencyjności, podwyżka cen energii, ograniczenia produkcji i miejsc pracy – to tylko niektóre skutki, o których mówią eksperci.

Nie jest przesądzone, że jakikolwiek kraj będzie sumiennie dostosowywał się do ekologicznych ograniczeń. Dotychczas, gdy ceny limitów na emisję zanieczyszczeń zdrożały już kilkakrotnie, kupującymi są głównie giełdowi spekulanci. Nie wiadomo także, w jaki sposób UE będzie karała kraje, które nie wywiązują się z ustaleń ani jakie konsekwencje mogą spotkać poszczególne przedsiębiorstwa z racji przekraczania przysługujących limitów. Wszystko wskazuje na to, że Protokół z Kioto stanie się dokumentem martwym, ignorowanym bądź omijanym przez przedstawicieli przemysłu.

Skłaniają ku temu następujące argumenty. Według bieżących badań emisja szkodliwych gazów nie spada, a z pewnością będzie rosła. Zwiększająca się konsumpcja energii i rozwój gospodarczy świata nie przewidują innego scenariusza. Absurdalność tego dokumentu potęguje fakt, iż Protokołu początkowo nie podpisały kraje emitujące blisko połowę gazów cieplarnianych. Właśnie strategia gospodarczych potęg spoza Europy będzie wyznaczała kierunek ochrony środowiska na najbliższe lata.

Stany Zjednoczone, Australia, Chiny, Indie, Korea Południowa i Japonia podpisały Partnerstwo dla Czystego Rozwoju i Klimatu Azji i Pacyfiku, będący alternatywą dla nierealnych celów z Kioto (redukcja globalnej emisji dwutlenku węgla o połowę do 2050 r.). W odróżnieniu od Europejczyków, którzy chcą nałożyć dodatkowe koszty funkcjonowania na biznes, Partnerstwo zakłada inwestycje w nowe, mniej uciążliwe dla środowiska technologie oraz współpracę energetyczną, transfer nadwyżek energii w rejonie o zwiększonym zapotrzebowaniu.

Coraz więcej krytycznych głosów o strategii UE opartej na wątpliwych faktach naukowych (wielu tezę o globalnym ociepleniu klimatu nazywa wprost mitem) powinno wpłynąć na europejskich przywódców, by zrewidowali swoje stanowisko i zmienili politykę wobec przemysłu.

Wydawało się, że zmiany są już blisko, a taką jaskółką była opinia premiera Wielkiej Brytanii Tony'ego Blaira, który na łamach „The Observer” przyznał, że obwinianie George'a Busha za efekty ocieplenia jest niedorzeczne¹². Amerykański Senat odrzucił przystąpienie do porozumień w stosunku 95-0, ale za prezydentury Billa Clintona. Ponadto ogromny popyt ze strony Indii i Chin wymusza poszukiwanie nowych rozwiązań, a nie narzucanie sztucznych ograniczeń. Kluczem do ograniczenia wpływu na środowisko powinna być technologia.

Tak więc wyglądało na to, że Europejczycy otrzeźwiali i zdali sobie sprawę, że Protokół z Kioto może przynieść tylko szkody, szczególnie w strategicznych sektorach

¹² T. Blair, *Get Real on Climate Change*, (w:) „The Observer”, 30.10.2005.

gospodarki. Niestety obecna strategia UE wobec zmian klimatu to 3 x 20. Czyli 20 proc. więcej bezrobocia, wzrost gospodarczy niższy o 20 proc. do 2020 r.

Gdy jest już zbyt późno, aby zmienić strategię, obudził się polski rząd. Jest dla mnie czymś niewyobrażalnym, że rząd, premier i prezydent nie wiedzą, że strategię opracowuje się wiele lat wcześniej, nim się ją uchwała. Gdzie byli wówczas panowie Tusk i Kaczyński?

W bezpośrednim i żywotnym interesie Polski leży, aby zmienić politykę klimatyczną UE, która zagraża bezpieczeństwu energetycznemu naszego kraju. Polska nie tylko nie powinna podpisywać kolejnego dokumentu zmierzającego do ograniczania emisji dwutlenku węgla, ale żądać rewizji polityki klimatycznej, jako wybitnie nieskutecznej i opartej na nienaukowych hipotezach. Determinację naszych polityków, jak i to, w jaki sposób służą Polsce, poznamy w kolejnych latach.

Załącznik: Apel Heidelberski

„Chcemy przyczynić się do zachowania naszego wspólnego dziedzictwa, jakim jest nasza planeta Ziemia. Jednakże na progu XXI wieku jesteśmy zaniepokojeni pojawieniem się irracjonalnej ideologii, która sprzeciwia się postępowi naukowemu i technicznemu oraz hamuje rozwój ekonomiczny i społeczny.

Jesteśmy zdania, że nie istnieje „stan naturalny”, tak idealizowany przez organizacje ekologiczne zwracające się ku przeszłości, i prawdopodobnie nie istniał od momentu pojawienia się człowieka w biosferze, ponieważ postęp zawsze polegał na coraz większym wykorzystaniu przyrody dla potrzeb ludzkości. W pełni popieramy cele naukowej ekologii w świecie, którego zasoby wymagają inwentaryzacji, monitorowania i zachowania dla przyszłości.

Domagamy się jednak, żeby inwentaryzacja, monitorowanie i oszczędzanie zasobów były oparte na podstawach naukowych, a nie na irracjonalnych przekonaniach.

Zwracamy uwagę, że wiele istotnych czynności człowieka wymaga stosowania niebezpiecznych substancji i że postęp i rozwój zawsze polegały na ulepszaniu kontroli nad groźnymi siłami w celu ich wykorzystania dla dobra ludzkości.

Uważamy, że naukowa ekologia jest niczym więcej, jak kontynuacją ciągłego postępu w celu polepszenia warunków życia przyszłych pokoleń. Zamierzamy utwierdzać odpowiedzialność i obowiązki nauki względem całej ludzkości.

Do władz odpowiedzialnych za przyszłość naszej planety kierujemy ostrzeżenie przed decyzjami, za którymi stoją pseudonaukowe argumenty albo fałszywe lub nieistotne informacje.

Zwracamy uwagę na absolutną konieczność wspomoczenia biednych krajów, by mogły osiągnąć poziom zrównoważonego rozwoju dorównujący innym krajom. Jesteśmy też zwolennikami ochrony państw biednych przed niebezpieczeństwami, jakie mogą im grozić ze strony państw wysoko rozwiniętych. Jednym z takich

niebezpieczeństw jest uwikłanie krajów rozwijających się w sieć nierealistycznych zobowiązań zagrażających ich niezależności i godności.

Największymi zagrożeniami ludzkości są ignorancja i ucisk, a nie nauka, technologia i przemysł, które są niezbędne dla kształtowania naszej przyszłości i dla rozwiązania ważnych problemów, takich jak nadmierny przyrost ludności, głód i szerzące się choroby”.

Tłum. śp. Przemysław Mastalerz

Cztery tysiące podpisów, m.in.:

- Bruce N. Ames, Director, National Institute of Environmental Health Sciences Center, Berkeley-Biochemistry, USA.
- Phillip W. Anderson, Nobel Prize (Physics), Princeton University-Physics, USA.
- Christian B. Anfinsen, Nobel Prize (Chemistry), John Hopkins University-Baltimore-Biology, USA.
- Henri Atlan, Professor, Head of Nuclear Medicine Department, Hotel Dieu, Paris-Nuclear Medicine, France.
- Julius Axelrod, Nobel Prize (Medicine), Lab. Of Cell Biology Nat. Institute of Mental Health-Cell Biology, USA.
- Aden Bauleiu-Inserm, Ac. of Sciences, France, National Institute of Sciences, USA. Lasker Prize-Endocrinology, France.
- Baruj Benacerraf, Nobel Prize (Medicine), National Medal of Science, President, Dana-Farber, Inc.-Cancerology, USA.
- Hans Albrecht Bethe, Nobel Prize (Physics), Emeritus Professor, Cornell University-Ithaca-NY-Nuclear Physics, USA.
- Sir James W. Black, Nobel Prize (Medicine), Professor Of Analytical Pharmacology King's College, London-Pharmacology, Grande-Bretagne.
- Nicholas Bloembergen, Nobel Prize (Physics), Harvard University-Physics, USA.
- Sir Hermann Bondi, Emeritus Professor Of Mathematics King's College University Master of Churchill College Cambridge-Mathematics, Grande-Bretagne.
- Norman E. Borlaug, Nobel Prize (Peace), Sc. Consult CAMWOOD, Mexico Pdt. Sasakawa African Assoc.-Agriculture, USA.
- Pierre Bourdieu, College de France-Sociology, France.
- Adolph Butenandt, Nobel Prize (Chemistry), Hon. Pres. Max-Planck Institute-Chemistry, Allemagne.
- Thomas R. Cech, Nobel Prize (Chemistry), University of Colorado-Chemistry, USA.
- Carlos Chagas, Academia Pontificia, WIS-Medicine, Bresil.

- Owen Chamberlain, Professor, Nobel Prize (Physics), Emeritus Professor, University Of California-Berkeley, USA.
- Stanley Cohen, Nobel Prize (Medicine), Distinguished Professor, Department of Biochem., Vanderbilt University-Biochemistry, USA.
- Sir John Warcup Cornforth, Nobel Prize (Chemistry), School of Chemistry and Molecular Sciences, Brighton-Chemistry-Grande, Bretagne.
- Jean Dausset, Nobel Prize (Medicine), Ac. of Sciences, France, Pres. U.M.S.E., W.I.S., Paris-Immunology, France.
- Gerald Debreu, Nobel Prize (Economy), Emeritus Professor of Economics and Mathematics, University Of California-Economy, USA.
- Johan Deisenhofer, Nobel Prize (Chemistry), University of Texas, Southwestern Medical Center, Dallas-Biochemistry, USA.
- Sir Richard Doll, Emeritus Professor Of Medicine, Radcliffe Infirmary, Oxford-Epidemiology, Grande-Bretagne.
- Christian de Duve, Nobel Prize (Medicine), Biology, Belgique.
- Manfred Eigen, Nobel Prize (Chemistry), President of Max Plank Institute, Gottingen-Chemistry, Allemagne.
- Richard R. Ernst, Nobel Prize (Chemistry), Swiss Federal Institute of Technology, Zurich-Chemistry, Suisse.
- Pierre-Gilles de Gennes, Nobel Prize (Physics), Ac. of Sciences, Professor, College de France, Paris-Physics, France.
- Ivar Giaever, Nobel Prize (Physics), Institute Professor, R.P.I.-Physics, USA.
- Donald A. Glaser, Nobel Prize (Physics), Professor of Physics, University of California-Physics, USA.
- Francois Gros, Professor, College de France, Ac of Sciences, France, Vice President of WIS, Paris – Biology of development, France.
- Roger Guillemin, Nobel Prize (Medicine), Whittier Institute, La Jolla-Medicine, USA.
- Herbert A. Hauptman, Nobel Prize (Chemistry), Pres. Med. Found. of Buffalo, Professor of Biophysics Sc-Biophysics, USA.
- Harald zur Hausen, Professor, Dr., Director of German Cancer Research Center, Heidelberg-Cancerology, Allemagne.
- Mrs. Francoise Heritier-Auge, Professor, College de France, Pres Cons Nat. Sida Dir, Ehess-Anthropology, France.
- Dudley R. Herschbach, Nobel Prize (Chemistry), Baird Professor Of Science, Harvard University, Cambridge-Chemistry, USA.
- Gerhard Herzberg, Nobel Prize (Chemistry), National Research Council of Canada, Chemistry, Canada.
- Benno Hess, Professor, Doctor, Honorary Senator and Former Vice President, Max-Planck Society, WIS – Biophysics, Allemagne.

- Anthony Jewish, Nobel Prize (Physics), Professor, Cavendish Laboratory, Cambridge University Physics, Grande-Bretagne.
- Roald Hoffman, Nobel Prize (Chemistry), Professor Of Chemistry, Cornell University-Chemistry, USA.
- Robert Huber, Nobel Prize (Chemistry), Max-Planck Institute for Biochemie, Biochemistry, Allemagne.
- Sir Andrew Fielding Huxley, Nobel Prize (Medicine), Formerly President of London, Medicine-Grande, Bretagne.
- Serguei Petrovich Kapitza, Professor of Sciences, Institute for Physical Problems, WIS-Physics, electrodynamics, Russie.
- Jerome Karle, Nobel Prize (Chemistry), Chief Scientist, Lab for Structure of Matter, Chemistry, USA.
- Sir John Kendrew, Nobel Prize (Chemistry), Professor, The Old Guildhall, Cambridge, Molecular Biology, Grande-Bretagne.
- Klaus Von Klitzing, Nobel Prize (Physics), Professor, Max-Planck Inst. Solid State Research, Stuttgart-Physics, Allemagne.
- Aaron Klug, Nobel Prize (Chemistry), M.R.C. Lab. of Molecular Biology, Cambridge-Chemistry, Grande-Bretagne.
- Edwin G. Krebs, Nobel Prize (Medicine), Professor Emeritus, Department of Pharm & Biochem, University of Washington-Biochemistry, USA.
- Leon Lederman, Nobel Prize (Physics), Director Emeritus, Fermi Nat'l Accelerator Laboratory, Nuclear Physics, USA.
- Yuan T. Lee, Nobel Prize (Chemistry), Professor of Chemistry, University of California-Berkeley, USA.
- Jean-Marie Lehn, Nobel Prize (Chemistry), Professor, College de France, W.I.S. Chemistry, France.
- Pierre Lelong, Professor, Ac of Sciences, W.I.S.-Mathematics, France.
- Wassily Leontief, Nobel Prize (Economy), Professor, New York University-Economy, USA.
- Rita Levi-Montalcini, Nobel Prize (Medicine), Ac Lincei, Ac Pontificia, W.I.S.-Neurosciences, Italie.
- Andr Linchnerowicz, Professor, Ac of Sciences France, Ac Lincei, Ac Pontificia, President of W.I.S., Mathematical Physics, France.
- Richard S. Lindzen, Professor, US National Academy of Sciences, M.I.T., W.I.S.-Meteorology, USA.
- William N. Lipscomb, Nobel Prize (Chemistry), Professor Emeritus, Harvard University, Cambridge-Chemistry, USA.
- Harry M. Markowitz, Nobel Prize (Economics), Speizer Professor of Finance, Baruch College, USA.
- Simon van der Meer, Nobel Prize (Physics), Geneva-Nuclear Physics, Suisse.

- Cesar Milstein, Nobel Prize (Physiology), Dr Cambridge-Physiology, Grande-Bretagne.
- Sir. Nevil F. Mott, Nobel Prize (Physics), Emeritus Professor, Cambridge University, Physics, Grande-Bretagne.
- Joseph Murray, Nobel Prize (Medicine), Professor, Dr Surgery, Harvard Med School-Cell Biology, USA.
- Daniel Nathans, Nobel Prize (Medicine), Professor, John Hopkins Un, School of Medicine, Baltimore-Molecular Genetics, USA.
- Daniel W. Nebert, Professor, Director, Center for Environmental Genetics, University of Cincinnati, Genetics, USA.
- Louis Neel, Nobel Prize (Physics), Physics, France.
- Erwin Neher, Nobel Prize (Medicine), Doctor, Director, Max-Planck Institute, Biophysics, Goettingen-Biophysics, Allemagne.
- Marshall W. Nirenberg, Nobel Prize (Medicine), National Institutes of Health, Bethesda-Medicine, USA.
- George E. Palade, Nobel Prize (Medicine), Professor, Division of Cellular & Molecular Med, Cell Medicine, USA.
- Linus Pauling, Nobel Prize (Chemistry, Peace), Professor, Linus Pauling Institute Sc and Med, Chemistry, USA.
- Jean-Claude Pecker, Professor Hon, College de France, Ac of Sciences, Royal Ac of Belgium, W.I.S.-Astrophysics, France.
- Amo A. Penzias, Nobel Prize (Physics), Professor, Bell Laboratories, Murray Hill-Physics, USA.
- Max Ferdinand Perutz, Nobel Prize (Chemistry), MRC Laboratory of Molecular Biology, Cambridge-Biochemistry, Grande-Bretagne.
- Julian Peto, Professor, Head, Section of Epidemiology, Institute of Cancer Research, London-Epidemiology, Grande-Bretagne.
- Richard Peto, Professor of Medical Statistics & Epidemiology, University of Oxford-Epidemiology, Grande-Bretagne.
- John Charles Polanyi, Nobel Prize (Chemistry), Professor Of Chemistry, University of Toronto-Chemistry, Canada.
- Lord George Porter, Nobel Prize (Chemistry), Professor, Chairman, Photo-molec, Sc Imperial College, London-Chemistry, Grande-Bretagne.
- I. Prigogine, Nobel Prize (Chemistry), Professor, Director, Institute Intern. de Phys. et de Chim, Bruxelles-Chemistry, Belgique.
- A. Prochiantz, Pr, Director of Research CNRS, Ecole Normale Suprieure, Paris, W.I.S.-Pharmacology, France.
- Ichtiague Rasool, Jet Propulsion Laboratory, Pasadena-Physics, France.
- Tadeus Reichstein, Nobel Prize (Medicine), Professor Emeritus, Org Chemistry, University of Basel-Organic Chemistry, Suisse.

- Heinrich Rohrer, Nobel Prize (Physics), IBM Research Laboratory, Physics, Suisse.
- Bert Sakmann, Nobel Prize (Medicine), Professor, Max-Planck Inst for Med. Forschung, Heidelberg-Cell Biology, Allemagne.
- Abdus Salam, Nobel Prize (Physics), International Centre for Theoretical Physics, Italie.
- Jonas Salk, Distinguished Pr., Dr, International Health Sciences-Biology, USA.
- Evry Schatzman, Professor, Ac of Sciences-France-Astrophysics, France.
- Arthur L. Schawlow, Nobel Prize (Physics), Stanford University-Physics, USA.
- G. Schettler, Professor, Director, Former President, Academy of Sciences, Heidelberg-Cardiology, Allemagne.
- Elie A. Shneour, Professor, Director, Biosystems Research Institute, San Diego, California, USA.
- Kai Siegbahn, Nobel Prize (Physics), Physics, Suede.
- S. Fred Singer, Professor of Environmental Sciences, University of Virginia, Director of the Washington S.E.P.P, Environmental Sciences, USA.
- Richard Laurence Millington Syngé, Nobel Prize (Chemistry), Biochemistry-Grande, Bretagne.
- GP Talwar, Professor Emeritus, Nat Inst of Immunology, Ac of Sciences, India, W.I.S.-Immunology, India.
- Jan Tinbergen, Nobel Prize (Economy), Economy, Pays-Bas.
- Lord Alexander Todd, Nobel Prize (Chemistry), Chemistry, Grande-Bretagne.
- Alvin Toffler, Author-Futurist-Futurology, USA.
- Charles H. Townes, Nobel Prize (Physics), W.I.S. Professor Emeritus, Physics, University of California, Berkeley-Physics, USA.
- Ren Truhaut, Professor, Pharmacology Facult des Sciences, Pharmaceutiques, Paris-Toxicology, France.
- Sir John R. Vane, Nobel Prize (Medicine), Professor, Chairman of William Harvey Research Institute, London-Endocrinology, Grande-Bretagne.
- Harold E. Varmus, Nobel Prize (Medicine), Professor of Microbiology, University of California, San Francisco-Microbiology, USA.
- Thomas Huckle Weller, Nobel Prize (Medicine), Professor Emeritus, Harvard-Medicine, USA.
- Elie Wiesel, Nobel Prize (Peace), University of Boston Literature, USA.
- Torsten N. Wiesel, Nobel Prize (Medicine), Professor, Lab of Neurobiology, Rockefeller University of New York, Neurobiology, USA.
- Robert W. Wilson, Nobel Prize (Physics), Head, Radio Physics Res Department, AT&T Bell Laboratories-Physics, USA.

LITERATURA:

1. AUDUBON, <http://magazine.audubon.org>.
2. T. BLAIR, *Get Real on Climate Change*, (w:) „The Observer”, 30.10.2005.
3. A. GORE, *Earth in the Balance*, Penguin, New York 1992.
4. A. KING, B. SCHNEIDER, *The First Global Revolution*, Pantheon, 1991.
5. M. STRONG, *Earth Summit*, Rio de Janeiro 1992.
6. S. TOKARSKI, J. JANIKOWSKI, (w:) „Koncern” – Gazeta PKE S.A., nr 4/2005.
7. „The Impacts of Climate Change”, IPN 2004.
8. <http://www.iccglobal.org/pdf/Country-reports-overview.pdf>.
9. <http://www.mg.gov.pl>.
10. http://www.sepp.org/heidelberg_appeal.html.
11. http://www.policynetwork.net/uploaded/pdf/IPN_impacts_report_embargoed.pdf.

Polish energy security and the greenhouse effect

Abstract. The article is based on author's book published in Polish by The Institute of Globalization, titled *The Mythology of Warming Effects* (2009). This publication was awarded by the ATLAS Foundation in Washington with Templeton Freedom Award. Its topic focuses on the reliability of ideological concept of global warming, as it clashes with scientific data recounting the knowledge on climatic changes, and the effect on political action and state security. According to author, based on rational proofs it can be claimed, that the notion of global warming only aids the political and economic agenda, but do not add up to our security. The author justifies his thesis established on statements of the best scientists in this field. As it is noticed, acceptance of the ideological concept of global warming by the Polish politicians might have disastrous effect for Poland's economic growth and at the same time for country's security.